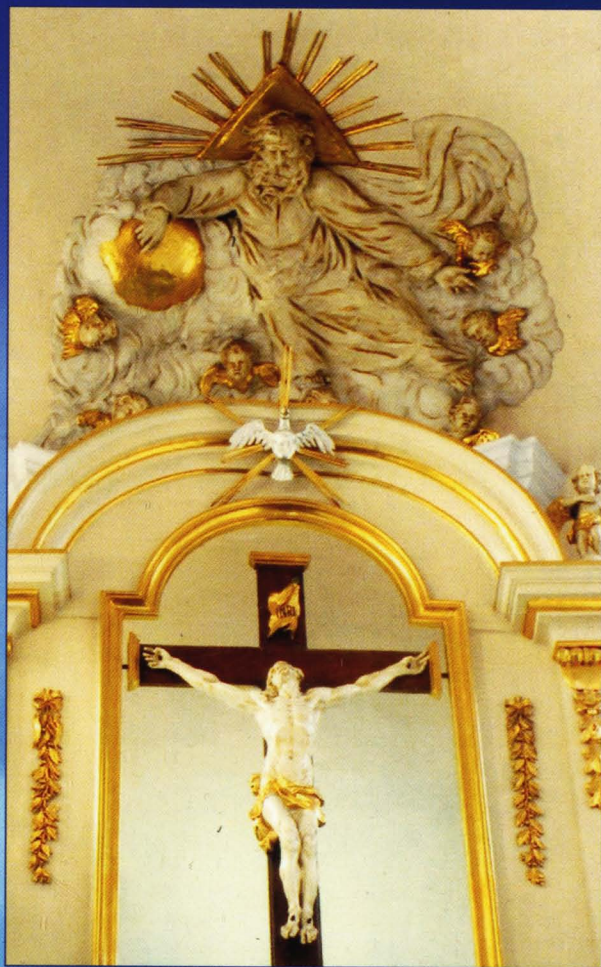


Ks. Czesław Maziejuk



W pogoni za szczęściem

Biała Podlaska 2019

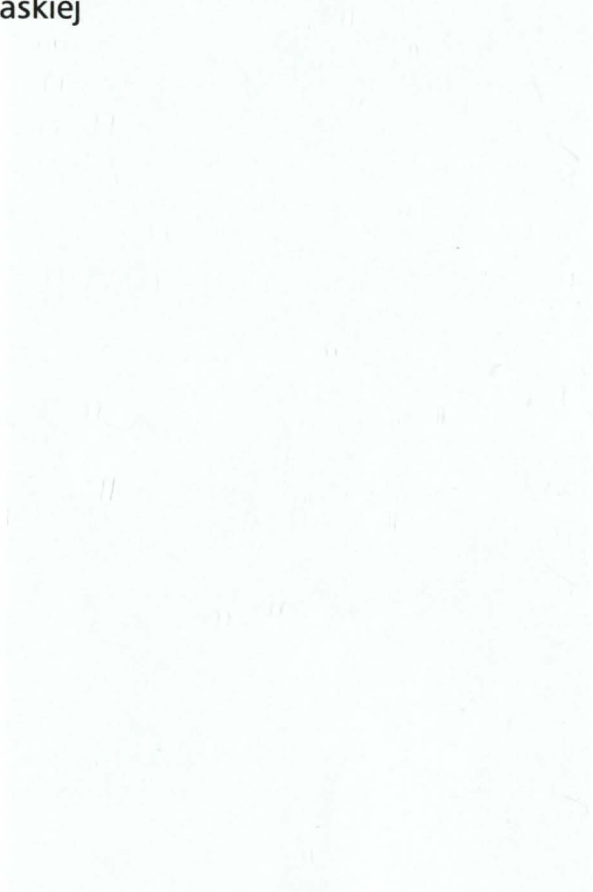
Ks. Czesław Maziejuk



W pogoni za szczęściem

、 Biała Podlaska 2019

Okładka: "Trójca Przenajświętsza" z kościoła Narodzenia NMP
w Białej Podlaskiej



Wstęp

Doświadczenie życiowe uczy nas, że wszyscy ludzie (ja, Ty i inni), w sposób nieoczekiwany przez siebie, znaleźli się na tym świecie jako czysta, niezapisana tablica. Najpierw był czas niemowlęstwa i wczesnego dzieciństwa, kiedy to mały człowiek był całkowicie uzależniony od rodziców, innych ludzi i otoczenia. Wraz z latami, zaczął używać rozumu i po swoim rozpoznawać otaczający go świat. Wtedy, w szczególności rodzice, by on mógł pomyślnie rozwijać się, nie popełniając błędów ludzi wcześniej żyjących, otoczyli go troskliwą opieką, mając na względzie jego dobro materialne i duchowe. W tym dziele rodziców wspomagali kompetentni inni ludzie (opiekunowie, lekarze, nauczyciele ...).

– To działo się kiedyś i dziś dzieje się, podobnie jak z młodą roślinką, której trzeba zabezpieczyć odpowiedni grunt, a nawet i podporę.

Tę opiekę nad sobą dziecko mocno odczuwa jeszcze w wieku przedszkolnym. Zaś w wieku szkolnym jest stopniowo dopuszczane do samodzielnego poszukiwania prawdy, piękna i dobra, lecz pod czułym okiem wychowawców, którzy mają być mu wzorem postępowania w dążeniu do prawdy i szczęścia, do czego każdy człowiek ma prawo.

Powszechnie uważa się, że młody człowiek, gdy osiągnie 18 lat swego życia, jest dorosły i ma wszelkie prawa obywatelskie oraz jest już samodzielny, odpowiedzialny, potrafiący w sposób rozumny i wolny dążyć wytrwale do wybranego przez siebie dobrego celu.

– Tak, dzięki dobremu, czyli odpowiedzialnemu przed Bogiem, Ojczyzną i społeczeństwem wychowaniu, ten młody człowiek, korzystając z dorobku innych, będzie wzbogacał świat swoimi doświadczeniami. Przez całe swoje życie będzie wytrwale dążył do prawdziwego szczęścia, a nie jego namiastki, która jest ułudą.

Będzie troszczył się o pomyślność nie tylko swoją, ale i innych ludzi. Znajdzie się wśród ludzi będących w pogoni za szczęściem.

- To rozważanie piszę z pozycji człowieka wierzącego, a dlatego, że nie tylko filozofowie, lecz i naukowcy dochodzą do przekonania, że: "Człowiek ze swej natury jest istotą wierzącą". Dla udowodnienia tej tezy, między innymi wskazują na wierzenia, odkrytych (najpierw przez misjonarzy, potem przez naukowców) plemion Pigmejów zamieszkujących lasy tropikalne Afryki Środkowej. Pigmeje, to czarnoskórzy, o niskim wzroście (140 – 150 cm), ludzie, których przodek żył 54 tysiące lat temu. Oni właśnie mają wierzenia religijne bardzo zbliżone do wierzeń chrześcijańskich. Żyjąc w bliskości natury, uznają wielkość Boga i okazują Mu wdzięczność przez prostą i gorącą religijność.

Drodzy Czytelnicy, jako autor tego opracowania, zachęcam najpierw samego siebie, a potem Was wszystkich, do żywego zainteresowania się problemem naszej pogoni za szczęściem oraz do wytrwałego poszukiwania prawdy i tego, co nam i innym da prawdziwe szczęście na ziemi, a w szczególności, zapewni nam i innym radość wieczną. Niech nas w tym wspomaga św. Michał Archanioł, który powiedział: "Któż jak Bóg" !

Dla lepszego zrozumienia zagadnienia poruszanego w tym opracowaniu, zwróćmy uwagę na chwile, które przeżyłem podczas swej pracy duszpasterskiej, gdy piękno i dobro przyrody zwróciło moją uwagę na cel ostateczny naszego życia; gdy pomyślałem, że moją ojczyzną na ziemi jest Polska, zaś na zawsze - niebo.

- Od 16 czerwca 1964 roku byłem wikariuszem w parafii Zbuczyn. Ponieważ miałem dobry motocykl SHL 175, przypadła mi rola nauczania religii w punktach katechetycznych, przygotowanych przez parafian we wsiach tejże parafii, położonych w dużej

odległości od kościoła parafialnego. Gromadziły się tam dzieci ze szkół podstawowych w Dziewulach, Jasionce, Tchórzewie, Smolance i Łęcznowoli.

W moich wspomnieniach mocno zapisał się piękny, słoneczny dzień wiosenny. - W godzinach przedpołudniowych przyjechałem do punktu katechetycznego w Jasionce. Mieścił się on w dużym, starym, drewnianym domu wiejskim, ¹wzniesionym na skraju dużego sadu owocowego. Był to stary, dobrze utrzymany sad, w którym najwięcej było jabłoni i grusz różnych odmian. Postawiłem motocykl pod ścianą chałupy, a ponieważ dzieci szkolnych jeszcze nie było, siadłem na ławce umieszczonej pod ścianą punktu katechetycznego. Zapowiadał się piękny, majowy dzień, z delikatnym powiewem wiosennego wiatru. Wszystkie drzewa owocowe tego sadu były w pełni kwitnienia. Przecudny zapach unosił się w powietrzu. Siedząc na ławeczce, przyglądając się rozkwieconemu sadowi, wdychając orzeźwiające, o miłym zapachu powietrze, oddałem się rozmyślaniu: "Przyjechałem tutaj, by nauczać spragnione wiedzy religijnej dzieci szkolne, uczyć ich drogi do nieba; by mówić im o Bogu, który nas stworzył z wielkiej miłości i chce obdarzyć możliwie największym szczęściem; by budzić w nich miłość do Boga, który dał nam życie, zdrowie, dobrych rodziców i dziadków, różne potrzebne w życiu każdego dary ziemskie (pożywienie, oraz towarzyszące nam zwierzęta, ptaki, drzewa, krzewy i łany zbóż); by głosić Boga, który zawsze o nas pamięta i stwarza warunki naszego godziwego życia, czekając, byśmy chcieli z Jego dobroci korzystać, słuchając Jego wskazań; i tak iść przez życie, by w końcu trafić do największego szczęścia - przebywania w niebie". Na koniec tego rozważania, pomyślałem: "Skoro Pan Bóg stworzył takie piękno i dobro, jakim jest stary sad owocowy, który może przynieść człowiekowi nieopisany przypływ radości, to jak wielkim i niemożliwym do wyobrażenia jest radość w niebie, którą przygotował każdemu

z nas". - Oczywiście, że swoim przeżyciem podzieliłem się z miłymi słuchaczami.

– Warto więc, choćby przez chwilę, zastanowić się nad problemem człowieka: kim jest, po co żyje i na czym powinno polegać dobre przeżycie chwil na ziemi, by od naszego Stwórcy mógł otrzymać radość życia wiecznego.

W naszym opracowaniu zwrócimy uwagę na aspekt teologiczny, w którym pochodzenie człowieka rozważa się w jego relacji do Boga, który jest Stwórcą natury ludzkiej. Przy tym, mając na uwadze charakter religijny, wypada zaznaczyć, że przekaz religijny pochodzenia człowieka jest zgodny z naukowymi wynikami badań antropologicznych. Opracowanie składa się z trzech części. W pierwszej części postawimy pytanie: Kim jest istota ludzka i jaki jest jej los, gdzie ma szukać szczęścia? W drugiej części: Co jest ostatecznym celem człowieka ? I w trzeciej: Jaką drogę powinien człowiek przebyć, by osiągnął najważniejszy cel swego życia, i już na ziemi próbował zachwycić się niebem.

Ks. kan. mgr Czesław Maziejuk

Biała Podlaska, dnia 16 sierpnia 2018 roku

Rozdział I. ISTOTA LUDZKA I JEJ LOS

A. CZŁOWIEK I JEGO SZCZĘŚCIE

Już pierwszy człowiek – stworzenie Boże, złożone z ciała i duszy nieśmiertelnej – Adam, szukał swego szczęścia. To samo będą czynić wszyscy ludzie przez wszystkie wieki swego istnienia na ziemi. Dlatego wypada, by każdy z nas odpowiedział na pytanie: "Kim jestem, jaki jest cel mego życia i co mam czynić, by osiągnąć wymarzony cel na ziemi, a jednocześnie osiągnąć szczęście wieczne"?

1. CZŁOWIEK I JEGO SZCZĘŚCIE W OPINII LUDZKIEJ

Każdy człowiek, stworzony przez Boga jest istotą myślącą, lecz ilu ludzi jest na świecie, tyle może być sposobów widzenia problemu, nad którym należy zastanowić się: "Co może uszczęśliwić człowieka"? Wydaje się, że każdy myślący człowiek zadaje sobie i innym, podobne pytania, więc warto przyjrzeć się wypowiedziom przeciętnych ludzi i filozofów na ten temat.

a) *Opinie zwykłych ludzi*

Większość ludzi żyjących przed nami i nam współczesnych, wzorem swoich praojców, szukało i szuka rozwiązania tych problemów, nie w zmyślonych przez kogoś baśniach, lecz u źródeł nieomylnych, a takim źródłem z pewnością jest Chrystus. Są jednak ludzie mający swoje poglądy. Zwróćmy więc uwagę na to, co sądzą o szczęściu ludzie wśród nas żyjący:

- Niektórzy uważają, że człowiek: "To pan wszystkiego, który cały świat go otaczający, dzięki naukowcom, podporządkuje swoim chęciom i swojej, wybujałej wyobraźni (np. siły przyrody)", co w rzeczywistości okazuje się niemożliwym.
- Inni, nawet spośród ludzi wierzących, uważają w swojej naiwności, że szczęściem człowieka jest: "Być zawsze młodym, pięknym, zdrowym i bogatym"(co odzwierciedla się w niektórych

programach telewizyjnych). Jednak, w zderzeniu z rzeczywistością, widzimy, że nie możemy być zawsze młodymi, bo czas ciągle biegnie, a człowiek z niemowlęcia staje się dorosłym i starym; młodość i zafascynowanie życiem młodości, szybko mijają; nawet bywa, że niektórzy nie doczekają życia człowieka dorosłego, a nawet młodości, bo muszą wcześniej odejść z tego świata. A więc, niemożliwością jest, byśmy zawsze byli młodzi.

- Każdy człowiek ma swoje indywidualne piękno fizyczne i duchowe w każdej fazie swego rozwoju, ale i ono ulega zmianom.

- Każdy człowiek, bez wyjątku, chciałby być zawsze zdrowym, a tu, z naszego doświadczenia i obserwacji otoczenia zauważamy, że zdrowie, niezależnie od wieku człowieka, jest bardzo kruche, zagrożone różnymi chorobami. Dlatego możemy mówić, że mieć zdrowie, jest prawdziwym szczęściem.

- A wielu spośród nas "chciałoby być bogatymi", czyli posiadać w wielkiej ilości dobra materialne. Jednak musimy stwierdzić, że na świecie jest niewielu bogaczy. Często jednak i o nich słyszymy, że nie czują się szczęśliwymi, zadowolonymi ze swego losu, bo drżą na myśl utraty nagromadzonych, w różny sposób, dóbr materialnych; często nawet dobrobyt tak zaściana im oczy, że wpadają w poniżające godność ludzką nałogi i tracą sens życia.

Chrześcijaństwo zaś uczy nas, że chociaż prawdziwym bogactwem jest bogactwo ducha, nikt nie zabrania godziwego bogacenia się, pod warunkiem dobrego, tj. zgodnego z wolą Bożą, wykorzystania zgromadzonych dóbr (nie tylko dla swego osobistego dobra, lecz i dla dobra bliźnich będących w potrzebie). Kapłani w modlitwie brewiarzowej proszą Boga: "Ani bogactw, ani biedy nie dawaj mi, Panie, lecz tylko to, co jest konieczne do godnego utrzymania".¹⁾

1) Brewiarz Rzymski, cz. Letnia, s. 611, Benzinger Brothers, według Wydania Watykańskiego 1945.

– Warto też zauważyć, że niektórzy swoje szczęście widzą w możliwości "panowania nad innymi". Tu jasną odpowiedź daje Ewangelia i roztropni ludzie, przypominając, że "rządzić innymi" znaczy służyć im w tworzeniu warunków godziwego życia.

Mając powyższe na uwadze, winniśmy wyzbyć się naiwności i zachłanności, a swoje wysiłki i dobra skierować na usługę innym: "Cokolwiek czyniliście jednemu z tych najmniejszych, dla Mnie czyniliście" – mówi Chrystus.²⁾

A z doświadczenia wiemy, że wzajemnej pomocy wymaga nawet sama natura ludzka: - Gdy człowiek rodzi się i wzrasta, potrzebuje wszechstronnej pomocy ze strony rodziców i wielu ludzi różnych zawodów. Dzięki nim otrzymuje odpowiednie wychowanie i wykształcenie. Ta pomoc jest konieczna. Potem przychodzi mu czas na podjęcie odpowiedzialnego życia człowieka dorosłego, czas podjęcia odpowiedniej pracy oraz czas na decyzję okazania wdzięczności rodzicom i innym ludziom, za ich trud mu poświęcony. Tak przychodzi czas na wypełnienie niepodważalnego obowiązku, płynącego z odpowiedzialności i wdzięczności, zaopiekowania się tymi, dzięki którym osiągnął swe dobra. Dlatego stwierdzamy, że wszystko co ziemskie przemija ("Panta rhei" – wszystko płynie – powiedział starożytny filozof grecki Heraklit, żyjący w V w. przed nar. Chrystusa); i dla człowieka kończy się śmiercią ciała ludzkiego, ale dla ludzi wierzących (każdy człowiek ze swej natury jest wierzącym) nie jest to tragedią, bo za godne wykorzystanie wszelkich dóbr za życia ziemskiego, każdego odpowiedzialnego człowieka czeka nagroda wieczna – niebo; a po zmartwychwstaniu – do uwielbionej duszy w niebie dołączy przemienione ciało, by cały człowiek zażywał wiecznej szczęśliwości wraz z Bogiem, Maryją, aniołami i świętymi.

2) Mt 25,40.

b) *Opinie filozofów i myślicieli różnych epok*

Uważamy, że filozof, to człowiek rozsądny, mądry, dobrze wykształcony (na miarę czasu, w którym żyje), który szuka prawdy i bardzo często zajmuje się poszukiwaniem ostatecznej odpowiedzi na życie. Dlatego postaramy się pokrótce zestawić wypowiedzi niektórych z nich na temat szczęścia ludzkiego:

- "Szczęście wcale nie jest mglistym marzeniem" – powiedziała **George Sand**, francuska pisarka epoki romantyzmu (1804-1876).

- "Szczęście nie polega na tym, żeby zdobywać to, czego pragniesz, lecz na tym, by pragnąć tego, co już masz" – **Regina Brett**, amerykańska pisarka, dziennikarka i felietonistka (ur. 1956 r.).

- "Początkiem i celem życia szczęśliwego jest przyjemność. Nie można żyć szczęśliwie, nie żyjąc godnie, moralnie i uczciwie. Ktoś, kto tego, co posiada nie uważa za największe bogactwo, będzie nieszczęśliwy, nawet gdyby posiadał cały świat" – **Epikur**, grecki filozof (341-270 przed nar. Chrystusa).

- "Szczęście polega na tym, by nie uważać zwykłych zmartwień za katastrofy" – **Mouros Andre**, francuski pisarz, członek Akademii Francuskiej (1885-1967).

- "Szczęście, to znać swoje miejsce w szeregu" – **Platon**, grecki filozof (427-347 przed nar. Chrystusa).

- "Słusznie nazwałbyś szczęśliwym tego, kto nie posiada wiele" – **Horacy**, poeta rzymski (65-8 przed nar. Chrystusa).

- "Szczęśliwy jest człowiek, który posiada to, czego chce, a nie chce nic złego" – **św. Augustyn**, wczesnochrześcijański filozof i teolog, ojciec i doktor Kościoła, biskup Hippony (354-430).

- "Tajemnica życia nie leży w posiadaniu rzeczy, ale w rozkoszowaniu się nimi" – **Eugene Delacroix**, francuski malarz, przedstawiciel romantyzmu (1798-1863).

- "Całe szczęście i pomyślność naszego życia zależy od dobrego użytku, jaki zrobimy z naszych namiętności" – **Kartezjusz**, francuski

filozof, matematyk i fizyk (1596-1650).

- "Nie bogactwa czynią człowieka szczęśliwym, ale ich dobre użycie" – **Miguel Cervantes**, hiszpański renesansowy pisarz (1547-1616).

- "Szczęście ma większą wartość, gdy trzeba je opłacić" – **Romain Rollands**, francuski pisarz i dramaturg, noblista (1866-1944).

- "Abyśmy mogli być szczęśliwymi, trzeba ażeby naszemu szczęściu zawsze czegoś brakowało. Szczęście, to to, czego prawdopodobnie w życiu nie osiągniemy, ale na jego szukanie warto poświęcić całe życie" – **Henri Beyle**, francuski pisarz romantyk (1783-1842).

- "Należy przyznać, że szczęście w tym życiu opiera się na nadziei nowego i zupełnie innego życia. Jest się szczęśliwym wtedy, gdy bliskie jest uobecnienie tej nadziei. Człowiek nie jest ani aniołem, ani bydlęciem, ale nieszczęście jest w tym, że ten, kto chce być aniołem, bywa bydlęciem" – **Blaise Pascal**, francuski matematyk, fizyk i filozof (1623-1662).

- "Sztuka życia, to cieszyć się małym szczęściem. A uszczęśliwianie innych jest marzeniem ludzi szczęśliwych, zaś siłą nabywczą szczęścia jest miłość. Szczęście i przyjaźń tkwią tam, gdzie ludzie są wrażliwi, pogodni i delikatni w słowach i wzajemnych kontaktach. Ze szczęściem bywa tak, jak z okularami – szuka się ich, a one siedzą na nosie. Szczęścia nigdzie nie kupisz, miłość daje je gratis. Szczęście znajduje się w tobie, zaczyna się na dniu twojego serca, a ty możesz je wciąż powiększać, pozostając życzliwym tam, gdzie inni bywają nieżyczliwi, pomagając tam, gdzie już nikt nie pomaga; będąc zadowolonym tam, gdzie inni tylko stawiają żądania. Aby stać się lepszym, nie musisz czekać na lepszy świat. Nigdy nie zapominaj najpiękniejszych dni twego życia, wracaj do nich, ilekroć w twoim życiu wszystko zaczyna się walić." – **Phil Bosmans**, pisarz flamandzki (Belgia), kapłan katolicki (1922-2012).

- "Szczęście człowieka na ziemi zaczyna się dlań wtedy, gdy zapominając o sobie, zaczyna żyć dla bliźnich. Szczęśliwy ten, kto godzi się z przeciwnościami, jakie zsyła mu los" – **Mikołaj Gogol**, rosyjski pisarz, dramaturg i publicysta (1809-1852).

- "Człowiek jest w pełni szczęśliwy, gdy może służyć, a nie wtedy, gdy musi władać. Władza imponuje tylko małym ludziom, którzy jej pragną, aby nadrobić w ten sposób swoją małość. Człowiek naprawdę wielki, nawet gdy włada, jest służebnikiem." – **Stefan Wyszyński**, kardynał, prymas Polski (1901-1981).

- "Ci tylko są szczęśliwymi, których myśli są skierowane ku jakiemuś przedmiotowi innemu niż własna szczęśliwość. Lepiej być nieszczęśliwym Sokratesem (mędrcom), niż zadowolonym głupcem"- **John Stuard Mill**, angielski filozof, politolog i ekonomista (1806-1873).

- "Prawdziwe szczęście, to takie, które nie ucieka, jest wieczne, a sprawcą jego jest Bóg, który jest miłością. Bóg jest tym gniazdem człowieka, w którym czeka na niego oswojone szczęście." - **Józef Stanisław Tischner**, polski prezbiter katolicki i filozof (1931-2000).

- "Móc czegoś nie chcieć, to już jest szczęście" – **Maria Dąbrowska**, polska powieściopisarka i publicystka (1889-1965).³⁾

c) *Problem cierpienia i zła*

Gdy mówimy o szczęściu ludzkim, zauważamy istniejący problem cierpienia i zła, nad którym zastanawiają się również filozofowie. Oni zauważyli ścisły związek tego problemu z naturą ludzką. Oto niektóre ich wypowiedzi:⁴⁾

- "Nawet w szczęściu ludzkim jest coś smutnego" - **Antoni Czechow**, rosyjski nowelista, dramaturg (1860-1904).

- "Gdzie wschodzi szczęście, tam zawiść rozpoczyna oblężenie

3) Internet, [htt: www](http://www), Gogle Pl. "Szczęście – cytaty";

4) Tamże.

i walczy z nim" – **Leonardo da Vinci**, włoski renesansowy malarz (1452-1519).

- "Nie ma pełnego, bezwzględnego szczęścia, nie ma rzeczy ze wszystkich stron szczęśliwej" – **Horacy**, poeta rzymski (65-8 przed nar. Chrystusa).

– "Jeśli chcesz być szczęśliwy, musisz nauczyć się cierpieć" – **Seneka Młodszy**, retor, pisarz, filozof rzymski (4-65 po nar. Chrystusa).

- "Aby nie być bardzo nieszczęśliwym, najlepiej jest nie żądać, aby się było bardzo szczęśliwym" – **Artur Schopenhauer**, niemiecki filozof (1788-1860).

- "Zbytkiem słodczy na ziemi jesteśmy nieszczęśliwymi" – **Adam Mickiewicz**, polski poeta, działacz polityczny, publicysta, tłumacz, filozof, działacz religijny, organizator i dowódca wojskowy, nauczyciel akademicki (1788-1855).

- "Lata szczęśliwe są latami zmarnowanymi, praca postępuje tylko w cierpieniu. Szczęście jest zdrowe dla ciała, ale to troska rozwija siły ducha"- **Marcel Proust**, francuski pisarz (1871-1922).

- "Kogo Bóg darzy wielką miłością, w kim pokłada wielką nadzieję, na tego zsyła wielkie cierpienie, doświadcza go nieszczęściem. Bez cierpienia nie rozumie się szczęścia" – **Fiodor Dostojewski**, rosyjski prozaik, pisarz, psycholog, myśliciel (1821-1881).

- "Każdy umie cierpieć – to ludziom przychodzi najłatwiej; najtrudniejszą i najambitniejszą rzeczą w życiu jest osiągnąć szczęście" – **Paulo Coelho**, brazylijski pisarz poeta (ur. 1927).

- "Nieszczęście ludzi brata" – **Arystoteles**, grecki filozof (387-322 przed nar. Chrystusa).

- "Szczęście jest matką, nieszczęście wychowawcą"- **Monteskiusz**, francuski filozof, prawnik, pisarz (1689-1755).

- "Kto przewidział przyszłe nieszczęścia, pozbawił siły obecne" – **Cyceron**, wybitny mówca rzymski i filozof (106-43 przed nar. Chrystusa).

- "Głęboki upadek prowadzi często do wielkiego szczęścia"
- **J.W. Goethe**, niemiecki poeta, uczyony, polityk (1788-1860).

Już w starożytności zauważono, że cierpienie i nieszczęście jest jakby przypisane człowiekowi, i każdy, kto chce poczuć się szczęśliwym, musi nauczyć się cierpieć, nieszczęście zaś, wytwarza braterstwo wśród ludzi. W XIX wieku rosyjski pisarz i myśliciel – Fiodor Dostojewski, zauważył, co dla nas jest bardzo trudne do pojęcia, że cierpienie jest powiązane z wielką miłością, a największą Miłością jest Bóg. Zaś niemiecki uczyony i poeta - J.W. Goethe, zwraca nam wszystkim uwagę, że nawet wielki upadek, nieszczęście, dzięki Opatrzności Bożej i wysiłkom człowieka, często prowadzi do wielkiego, nieoczekiwanego szczęścia. – O, jak niepojęte są plany Boga i wielka Jego miłość do człowieka!

- Według Encyklopedii Katolickiej "Cierpienie, to stan psychiczny człowieka wywołany bólem fizycznym albo psychicznym, spowodowany np. niedomaganiem organizmu (choroba), niemożliwością zrealizowania wytkniętego sobie celu, lub przeżyciem doznanej przykrości. Jest stałym kompozytem ludzkiego życia, związanym z ograniczonością struktury bytowej człowieka (ciało ludzkie i dusza ludzka). Pełni rolę oczyszczającą nie tylko w życiu przyrodzonym, ale także w życiu nadprzyrodzonym (pokuta) z racji przeznaczenia człowieka do zbawienia".⁵⁾

- W Piśmie św. zaś czytamy: "Cierpienie jest błogosławieństwem, bo zapewnia wejście do Królestwa Bożego, pozwala lepiej dostrzec dzieła Boże (por. J 9, 3), zapewnia udział w przyszłej chwale (por. J 11, 4), jednoczy człowieka z Chrystusem nie tylko cierpiącym, ale i wywyższonym (por. Rz 8, 17)".

- Każdy człowiek przez wszystkich jest zachęcany do cierpliwości.

5) Encyklopedia Katolicka, t. 3, s. 476

Według Encyklopedii Katolickiej "Cierpliwość, to sprawność, czyli cnota polegająca na wytrwałym znoszeniu przykrych stanów psychicznych (choroba, cierpienie towarzyszące człowiekowi w realizowaniu określonego celu) w wytrwałości oraz pokładaniu ufności w Bogu".⁶⁾

d) Dobro

Myśliciele zauważyli, że w pogoni za szczęściem, winniśmy koniecznie zwracać uwagę na dobro. Dlatego Vanvenarques, francuski pisarz (1715-1747) mówi: "Mądry człowiek szuka nie szczęścia, lecz dobra". A Maria Dąbrowska, polska powieściopisarka i publicystka, ostrzega: "Codzienną pracą twoją możesz wszystko dobre na tym świecie zepsuć i wszystko zło naprawić".⁷⁾

A co na temat dobra mówią opracowania naukowe?

- Według Małej Encyklopedii Powszechnej "dobro, to wartość oceniana dodatnio (przeciwieństwo zła), stanowiąca przedmiot i cel ludzkich pragnień i dążeń. Dobro moralne, to podstawowe pojęcie etyczne, uznawany przez dany system etyczny cel oraz miernik właściwego postępowania".⁸⁾

- Dobro według Leksykonu PWN " to wszystko to, co jest oceniane dodatnio; przedmiot i cel ludzkich pragnień i dążeń. Dobro moralne, to według określonego systemu etycznego, cel i miernik właściwego moralnie postępowania".⁹⁾

6) Tamże, s. 481.

7) Internet dz. cyt.

8) Mała Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1976, s. 170.

9) Leksykon PWN, Warszawa 1972, s. 246.

- Dobro według Encyklopedii Katolickiej "w sensie ogólnym, to wszystko, co uważa się za wartościowe, pomyślne, pożyteczne oraz użyteczne dla osiągnięcia wyznaczonego celu. W aspekcie moralnym, to działanie zgodne z normą moralności. Dobro moralne stanowi wynik świadomego i wolnego działania człowieka, zgodnego z obiektywną normą moralności".
- Św. Paweł Apostoł naucza: "Dopóki czas macie, dobro czyńcie".¹⁰⁾ Ogólna zaś maksyma mówi: "Czyń dobro, a zła unikaj!"

2. CZŁOWIEK I JEGO LOS W NAUCZANIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

a) *Według Encyklopedii Katolickiej*: "Człowiek, to istota zajmująca naczelne miejsce w hierarchii świata bioetycznego (ciało ludzkie) i wykraczająca poza świat ożywiony (dusza ludzka) duchowymi właściwościami (akt ludzki) oraz możliwością uczestniczenia w nadprzyrodzonym życiu Boga".¹¹⁾

b) *Według Katechizmu Kościoła Katolickiego*: "Zadaniem życia człowieka jest: znać i kochać Boga". W związku z tym, już na samym początku, we wstępie tego katechizmu czytamy: "Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym miejscu jest On bliski człowiekowi. Powołuje go i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. A wszystkich ludzi rozproszonych przez grzech zwołuje, by zjednoczyć ich w swojej rodzinie – w Kościele. Czyni to przez swego Syna, którego posłał jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów. W Nim i przez Niego Bóg powołuje ludzi, aby w Duchu Świętym stali się Jego przybranymi dziećmi, a przez to dziedzicami Jego szczęśliwego życia" (numer paragrafu Katechizmu: 1).

10) Encyklopedia Katolicka, t. 3, s. 1373.

11) Tamże, s. 881.

Przełóżając ten katechizm, w następnym jego numerach stwierdzamy, że: - "Bóg jest Sprawcą wszelkiego dobra" (numer 4).

- "Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży stworzył go" (Rdz 1, 27). Dlatego "człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce w stworzeniu: został stworzony na obraz Boży, w swojej własnej naturze jednoczy świat duchowy i świat materialny. Bóg obdarzył go swoją przyjaźnią" (numer 355). - "Pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, jest jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Tylko człowiek jest wezwany do uczestnictwa w życiu Bożym przez poznanie i miłość" (numer 356).

- "Pierwszy człowiek został stworzony nie tylko jako dobry, lecz także ukonstytuowany w przyjaźni ze swoim Stwórcą oraz w harmonii z sobą samym i otaczającym go stworzeniem" (nr 374).

- "Nasi pierwsi rodzice Adam i Ewa zostali ukonstytuowani w stanie świętości i sprawiedliwości pierwotnej. Tą łaską świętości pierwotnej było uczestnictwo w życiu Bożym" (numer 375).

- "Promieniowanie tej łaski umacniało wszystkie wymiary życia człowieka. Dopóki człowiek pozostawał w zażyłości z Bogiem, nie miał ani umierać (por. Rdz 2, 17; 3, 19), ani cierpieć (por. Rdz 3, 16). Wewnętrzna harmonia osoby ludzkiej, harmonia między mężczyzną i kobietą (por. Rdz 2, 25), a wreszcie harmonia między pierwszą parą i całym stworzeniem kontynuowała stan nazywany pierwotną sprawiedliwością" (numer 376).

- "Władanie światem, które Bóg od początku powierzył człowiekowi, urzeczywistniało się przede wszystkim w samym człowieku jako panowanie nad sobą. Człowiek był nieskazitelny i uporządkowany w swoim bycie, ponieważ był wolny od potrójnej pożądliwości (por. 1 J 2, 16), która poddaje go przyjemnościom zmysłowym, pożądaniu dóbr ziemskich i afirmacji siebie,

wbrew nakazom rozumu" (nr 377).

- "Znakiem zażyłości człowieka z Bogiem jest to, że Bóg umieszcza go w ogrodzie (por. Rdz 2, 8). Człowiek żyje w nim, aby uprawiać go i doglądał (por. Rdz 2, 15); praca nie jest mu ciężarem (por. Rdz 3, 17-19), ale współpracą mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego" (numer 378).

- "Harmonia pierwotnej sprawiedliwości, przewidziana dla człowieka w zamyśle Bożym, została utracona przez grzech naszych pierwszych rodziców" (numer 379).

Pierwsi ludzie przeżyli próbę wolności: "Człowiek, kuszony przez diabła, pozwolił, by zamarło w jego sercu zaufanie do Stwórcy (por. Rdz 3, 1-11), i nadużywając swojej wolności, okazał nieposłuszeństwo przykazaniu Bożemu. Na tym polegał pierwszy grzech człowieka (por. Rz 5, 19). W następstwie tego faktu, każdy grzech będzie nieposłuszeństwem wobec Boga i brakiem zaufania do Jego dobroci" (numer 397).

- "Wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama. Stwierdza to św. Paweł: "Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami" (Rz 5, 19). "Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli..." (Rz 5, 12). Apostoł przeciwstawia powszechności grzechu i śmierci, powszechność zbawienia w Chrystusie: "Jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego (Chrystusa) sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie" (por. 5, 18; KKK numer 402).

- "Po swoim upadku człowiek nie został opuszczony przez Boga. Przeciwnie, Bóg wzywa go (por. Rdz 3, 9) i zapowiada mu tajemnicze zwycięstwo nad złem oraz podniesienie go z upadku (por. Rdz 3, 15; KKK numer 410).

- "Człowiek po upadku ma szukać zbawienia przez wytrwanie

w dobrym" (numer 55).

- "Duch św. jest źródłem wszelkiego dobra" (numer 291).

- "Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi poddaną i za panowanie nad nią. Bóg pozwala więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełnienia dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych. Ludzie, często nieświadomi współpracownicy woli Bożej, mogą wejść w sposób dobrowolny w Boży zamysł przez swoje działania, modlitwy, a także przez swoje cierpienia (por. Kor 1, 24). Stają się więc w pełni pomocnikami Boga (1 Kor 3, 9 ; 1 Tes 3, 2) i Jego Królestwa" (por. Kol 4, 11; KKK numer 307).

- "Bóg nie jest przyczyną zła moralnego. Dopuszcza je, bo szanuje wolność swego stworzenia i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro. Zło nie staje się jednak, mimo to, dobrem"(numer 311).

"Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała ze wszystkimi dla ich dobra (Rz 8, 28)".

A co o tym mówią ludzie doświadczeni miłością Bożą? – Oto świadectwa niektórych z nich:

- **Św. Katarzyna ze Sieny** do tych, którzy gorszą się i buntują przeciw temu, co im się zdarza, mówi: "Wszystko pochodzi z miłości i jest skierowane ku zbawieniu człowieka. Bóg czyni wszystko w tym celu".

- **Św. Tomasz More** przed swoim męczeństwem, pociesza córkę: "Nic nie może się zdarzyć, jeśli nie chciałby tego Bóg. A wszystko, co On chce, chociaż mogłoby wydawać się nam najgorsze, jest dla nas najlepsze".

- **Juliana z Norwich** powiedziała: "Poznaję więc łaskę Bożą, że powinnam mocno trzymać się wiary i z niemniejszym przekonaniem wierzyć, że wszystko będzie dobre... I zobaczysz, że wszystko będzie dobre" (numer 313).

- "Bóg stworzył świat, by okazać swoją chwałę i udzielić jej, by stworzenia uczestniczyły w Jego prawdzie, Jego dobroci, Jego miłości i Jego pięknie" (numer 319).
- "Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu" (numer 321).
- "Chrystus zachęca nas do dziecięcego zawierzenia Opatrzności naszego Ojca Niebieskiego (Mt 6, 26-34). A św. Piotr Apostoł przypomina: "Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was" (1P 5,7; Ps 55, 23; KKK numer 322).
- "Opatrzność Boża działa również przez działania stworzeń. Bóg pozwala ludziom współpracować w sposób wolny z Jego zamysłami" (numer 323).
- "Dopuszczenie przez Boga zła fizycznego i zła moralnego jest tajemnicą. Bóg ją wyjaśnia przez swego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by zwyciężyć zło. Wiara daje nam pewność, że Bóg nie dopuściłby zła, gdyby nie wyprowadzał z niego dobra drogami, które poznamy w pełni dopiero w życiu wiecznym" (numer 324).
- "Bóg chciał, by stworzenia były zróżnicowane, dobre, współzależne i uporządkowane. Wszystkie stworzenia materialne przeznaczył dla dobra rodzaju ludzkiego. Człowiek zaś, a przez niego całe stworzenie, jest przeznaczony dla chwały Bożej" (numer 353).
- "Poszanowanie praw wpisanych w stworzenia i związków wynikających z natury rzeczy, jest zasadą mądrości i podstawą moralności" (numer 354).
- "Bóg wszystko stworzył dla człowieka (Sob. Wat. II, konst. Gaudium et spes,12), ale człowiek został stworzony, aby służyć Bogu i kochać Go oraz, by ofiarować Mu całe stworzenie" (numer 358).
- "Bóg jest nieskończenie dobry i wszystkie Jego dzieła są dobre.

Nikogo jednak nie omija doświadczenie cierpienia i zła obecnego w naturze, które jawią się jako związane z ograniczeniami właściwymi dla stworzeń, a przede wszystkim zła moralnego" (numer 385).¹²⁾

ROZDZIAŁ II. OSTATECZNY CEL CZŁOWIEKA – NIEBO ALBO PIEKŁO

1. NIEBO - MIEJSCE WIECZNEJ SZCZĘŚLIWOŚCI

Ludzie myślący, odpowiedzialni, poszukujący prawdziwego i najwyższego celu swego życia, dochodzą do przekonania, że ostatecznym ich celem jest: szczęście i radość nie mające końca, czyli trwające wiecznie; a takim celem jest niebo. Do nieba są powołani wszyscy ludzie, lecz tego szczęścia nie może osiągnąć ten jedynie, kto swoją wolną wolę wykorzysta do buntu przeciw Bogu. Zapytajmy więc: Kto idzie drogą prostą do nieba, a kto z nieba rezygnuje? Co o tym mówi nauka Kościoła katolickiego?

a) *Niebo według Encyklopedii Katolickiej*

W rozumieniu ogólnym "niebo", to część wszechświata, firmament; zaś w rozumieniu metaforycznym: przestrzeń nad ziemią, mieszkanie Boga; a zaś w sensie teologicznym, najbardziej nas interesującym: "Stan wiecznego szczęścia zbawionych we wspólnocie z Bogiem, Maryją, aniołami i świętymi, będący darem Boga, jako owoc odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa; jest nagrodą za doczesne życie i ostatecznym spełnieniem chrześcijańskiej nadziei".¹³⁾

b) *Niebo według Katechizmu Kościoła Katolickiego*

"Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem oraz są doskonale oczyszczeni, żyją na zawsze z Chrystusem. Są zawsze podobni do Boga, ponieważ widzą Go "takim, jakim jest" (1 J 3, 2), twarzą w twarz" (por. 1 Kor 13, 12; Ap 22, 4; KKK numer 1023).

12) Katechizm Kościoła Katolickiego, numer par.: 1 – 385.

13) Encyklopedia Katolicka, t. 13, s. 1027.

"To doskonałe życie z Trójcą Świętą, komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane "niebem". Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, jest stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia" (numer 1024). "Życie w niebie oznacza "być z Chrystusem" (por. J 14, 3; Flp 1, 23; 1Tes 4, 17). Wybrani żyją "w Nim", ale zachowują i odnajdują tam swoją prawdziwą tożsamość, swoje własne imię" (por. Ap 2, 17; numer 1025). "Jezus "otworzył" nam niebo przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie. Życie błogosławionych polega na posiadaniu w pełni owoców odkupienia dokonanego przez Chrystusa, który włącza do swej niebieskiej chwały tych, którzy uwierzyli w Niego i pozostali wierni Jego woli. Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem" (numer 1026). "Tajemnica szczęśliwej komunii z Bogiem i tymi wszystkimi, którzy są w Chrystusie, przekracza wszelkie możliwości naszego zrozumienia i wyobrażenia.

Pismo św. mówi o niej w obrazach: życie, światło, pokój, ucztowanie, weselna, wino królestwa, dom Ojca, niebieskie Jeruzalem, raj: "to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują" (1 Kor 2, 9; numer 1027). "Z powodu swej transcendencji, Bóg nie może być widziany takim, jaki jest, dopóki On sam nie ukaże swojej tajemnicy dla bezpośredniej kontemplacji ze strony człowieka i nie uzdolni go do niej. Kontemplacja Boga w chwale niebieskiej jest nazywana przez Kościół "wizją uszczęśliwiającą" (n. 1028). "Święci w chwale nieba nadal wypełniają z radością wolę Bożą w odniesieniu do innych ludzi i do całego stworzenia. Już królują z Chrystusem; z Nim "będą królować na wieki wieków" (Ap 22, 5; Mt 25, 21-23; KKK nr 1029.¹⁴⁾

14) Katechizm Kościoła Katolickiego, s. 250; n. 1023 – 1029.

2. PRZEDSIONEK NIEBA - CZYŚCIEC

Kościół św. uczy, że tym, którzy za życia ziemskiego nie całkowicie przygotowali się do szczęścia w niebie, Bóg w swoim miłosierdziu przygotował możliwość "końcowego oczyszczenia" – czyściec. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

"Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale jeszcze nie są całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba" (numer 1030).

"To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa "czyścem". Naukę wiary dotyczącą czyścca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim (por. DS. 1304) i na Soborze Trydenckim (por. DS 1820; 1580). Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma św. (np. 1 Kor 3, 15; 1 P 1, 7), mówi o ogniu oczyszczającym. Św. Grzegorz Wielki powiedział: "Niektóre winy mogą być odpuszczone w tym życiu, a niektóre z nich w przyszłym życiu" (Dialogi,4,39; KKK numer 1031).

Nauczanie to opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówi już Pismo święte: "Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu" (2 Mch 12, 45).

Kościół od początku czczył pamięć zmarłych i ofiarował im pomoce, a w szczególności Ofiarę Eucharystyczną (por. Sobór Lionski II: DS 856), by po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych" (numer 1032).¹⁵⁾

15) Tamże, KKK n. 1030 – 1032.

3. PIEKŁO - KARA WIECZNA

Jeżeli ktoś w swoim życiu ziemskim świadomie i dobrowolnie lekceważy Boga, sam siebie stawia na Jego miejscu, a nawet wprost występuje przeciw Niemu, sam żyje niemoralnie i innych pociąga na swoje bezdroża, nie może liczyć na miłosierdzie Boże. Kto za życia ziemskiego, nawet w chwili śmierci, nie chciał wybrać Boga, nie może być z Nim zjednoczony na wieki. Bóg szanuje wolną wolę człowieka. O tym prawdziwym nieszczęściu i dramacie człowieka mówi Katechizm Kościoła Katolickiego:

- Nie możemy być zjednoczeni z Bogiem, jeśli nie wybieramy w sposób dobrowolny Jego miłości. Nie możemy jednak kochać Boga, jeśli grzeszymy ciężko przeciw Niemu, przeciw naszemu bliźniemu lub przeciw nam samym: "Kto... nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego" (1 J 3, 14). Nasz Pan ostrzega nas, że zostaniemy od Niego oddzieleni, jeśli nie wyjdziemy naprzeciw ważnym potrzebom ubogich i maluczkich, którzy są Jego braćmi (por. Mt 25, 31-46). Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielonym od Niego. Ten stan ostatecznego samo wykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem "piekło" (numer 1033).

- Jezus często mówi o "gehennie ognia nieugaszonego" (por. Mt 5, 22. 29; 13,42. 50; Mk 9,43-48), przeznaczonej dla tych, którzy do końca swego życia odrzucają wiarę i nawrócenie; mogą oni zatracić w niej zarazem ciało i duszę (por. Mt 10, 28). Jezus zapowiada z surowością, że "pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, wrzucą ich w piec rozpalony" (Mt 13,41-42). On sam wypowie słowa potępienia: "Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny!" (Mt 25, 41; numer 1034).

Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność: "Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, "ogień wieczny" (Synod Konstantynopoliński: DS 409.411; Sobór Laterański IV: D S 801; Sobór Lionński II: DS 858; Sobór Florencki (1442): DS 1351; Sobór Trydencki: DS 1575; Paweł VI: Wyznanie wiary Ludu Bożego, 12).

"Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie" (numer 1035).

Stwierdzenia Pisma św. i nauczanie Kościoła na temat piekła są "wezwaniami do odpowiedzialności", z jaką człowiek powinien wykorzystywać swoją wolność ze względu na swoje wieczne przeznaczenie. Stanowią one równocześnie "naglące wezwanie do nawrócenia": "Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!" (Mt 7, 13-14).

Sobór Watykański II naucza: "Ponieważ nie znamy dnia, ani godziny, musimy w myśl upomnienia Pańskiego czuwać ustawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota, zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych i aby nie kazano nam, jak sługom złym i leniwym, pójść w ogień wieczny, w ciemności zewnętrzne, gdzie "będzie płacz i zgrzytanie zębów" (Sob. Wat. II, kont. Lumen Gentium, 48; nr 1036). - Bóg nie przeznacza nikogo do piekła (por. Synod w Orange II: DS. 397; Sobór Trydencki: DS 1567); dokonuje się to przez dobrowolne odwrócenie się od Boga (grzech śmiertelny) i trwanie w nim aż do końca życia. W liturgii eucharystycznej i w codziennych modlitwach swoich wiernych Kościoł błaga o miłosierdzie Boga, który nie chce

„niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3,9; por. Mszał Rzymski, Kanon Rzymski; KKK nr 1037).¹⁶⁾

ROZDZIAŁ III. DROGA CZŁOWIEKA DO NIEBA

Człowiek został stworzony dla jego życia wiecznego i szczęścia, jakie ma osiągnąć, żyjąc i działając na ziemi w ciągłej łączności ze swoim Stwórcą. W związku z tym, w uszach moich do dziś brzmią słowa doświadczonego przez cierpienie proboszcza, ks. Pawła Zubko, dane mi jako wskazówka życiowa: "Ja mam służyć, a nagrodę da mi Pan Bóg, nie ludzie". - Mam więc służyć Bogu i ludziom (ze względu na Boga), bym swoim ziemskim życiem zasłużył na łaskę życia wiecznego w niebie. Dlatego powinienem zadbać w swej codzienności o: zachowanie prawa Bożego i ludzkiego, żyć w łączności z Kościołem oraz pamiętać o rzeczach ostatecznych człowieka i o cnotach Boskich, nie zapominając o darach i owocach Ducha Świętego, jak i o czynach pokutnych.

1. ZACHOWANIE PRAWA

Człowiek chcący żyć szczęśliwie i w końcu swego ziemskiego życia, przejść do wiecznego, szczęśliwego życia, winien zachowywać się moralnie, to jest zgodnie z normami prawa Bożego oraz ludzkiego (gdy jest zgodne z wolą Bożą). Prawo Boże możemy podzielić na: prawo naturalne i prawo wieczne. - Prawo naturalne¹⁷⁾ jest dane człowiekowi razem z jego naturą ludzką. Tu funkcję normy moralności pełnią: Bóg, natura ludzka i sumienie.

Bóg jest ostateczną i obiektywną normą - jest twórcą niezależnego od człowieka porządku i jako byt najdoskonalszy, domaga się afirmacji ze względu na siebie samego. W tej perspektywie Bóg jawi się ostatecznym celem, kresem dążeń istot rozumnych i wolnych.

16) Tamże, p. 1033 – 1037.

17) Encyklopedia Katolicka, t.13, s. 1396.

Natura ludzka zaś jest obiektywną, bliższą normą naszego postępowania. A sumienie jest ostateczną i subiektywną normą. Ono, w imię moralnej odpowiedzialności, domaga się nieustannej kontroli.

- Prawo naturalne według Encyklopedii Katolickiej, to "zbiór obiektywnych i absolutnych norm wyływających z natury człowieka i zobowiązujących go do podejmowania działań moralnie dobrych i zaniechania moralnie złych; pozwala człowiekowi rozpoznać rozumem, czym jest dobro i zło. Prawo naturalne, oprócz odwołania do natury, koniecznie odnosi się do prawa Boskiego (dekalogu), czyli porządku objawionego, wpisanego w naturę stworzenia".¹⁸⁾

- U podstaw działalności moralnej człowieka, znajduje się prawo wieczne,¹⁹⁾ czyli wola Boża nakazująca zachowanie naturalnego porządku, wpisana w naturę bytów stworzonych, racjonalność porządkująca rzeczywistość i pozwalająca poszczególnym bytom istnieć oraz rozwijać się zgodnie z ich naturą.

- Ludzkie prawo naturalne, czyli ustanowione przez ludzi, w tym również prawo kanoniczne, by było obowiązujące w sumieniu, musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim jest prawo wieczne.

- By nasze ludzkie czyny, czyli dokonane przez nas w sposób świadomy i wolny oraz w dobrej intencji, były zasługujące na chwałę wieczną, muszą być moralnie dobre. Dlatego winniśmy starać się o poznawanie prawa Bożego i ludzkiego, co najlepiej możemy czynić przez nasze życie w łączności z Kościołem.

2. ŻYCIE W ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM

W celu doprowadzenia ludzi do nieba, Chrystus założył swój Kościół.

Przez trzy lata sam nauczał, gromadził wokół siebie rzesze ludzi,

18) Encyklopedia Katolicka, t. 16, s. 312.

19) Tamże s. 314.

cudami potwierdzał prawdziwość głoszonej nauki oraz przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, dał wszystkim ludziom możliwość zbawienia. By Jego dzieło trwało po Jego śmierci, powołał Apostołów i posłał ich na cały świat dla nauczania i uświęcania ludu. Apostołowie, posłuszni woli Zbawcy całego świata, rozeszli się w różne strony, gromadzili spotkanych tam ludzi, zakładając Kościoły Chrystusowe i nauczając oraz udzielając sakramentów świętych, uświęcali ich, stawiając na drodze do zbawienia (nieba). By ten zbawczy proces trwał do końca wieków, ustanawiali gminy chrześcijańskie i powoływali kapłanów dla ich prowadzenia. Ten proces trwa. Dla naszego szczęścia i zbawienia wiecznego, Chrystus powołał nas wszystkich, bez wyjątku, do czynnego uczestnictwa w Kościele. Co to jest więc Kościół i jaka jest w Nim nasza rola?

a) Kościół według Encyklopedii Katolickiej

Kościół jest wspólnotą członków: pielgrzymujących, oczyszczających się i zbawionych; jest ludem zjednoczonym z Trójcą Świętą. Stanowi ostatni etap historii zbawienia. Jest posłany do wszystkich narodów, ludów, kultur i czasów oraz otwarty na dialog, by głosić Słowo Boże, uobecnić objawienie i zbawcze wydarzenia życia Jezusa Chrystusa (zwłaszcza w sakramentach), aby wszyscy ludzie mogli dojść do poznania prawdy i osiągnąć zbawienie.²⁰⁾

b) Kościół według Katechizmu Kościoła Katolickiego

Wyraz "Kościół", z języka greckiego, znaczy zwołanie, zgromadzenie ludu (por. Dz 19,39). Pismo św. przypomina, że: Bóg zwołuje swój lud z wszystkich krańców ziemi. Kościół, to zgromadzenie liturgiczne (por. 1 Kor 11, 18; 14,19, 28 34, 39). To wspólnota (por. 1 Kor 1, 2; 16, 1), powszechna wspólnota wierzących (por. 1 Kor 15, 9; Ga1,13; Flp 3,6).

20) Encyklopedia Katolicka, t.9, s. 993 – 994.

To wielka tajemnica zjednoczenia z Bogiem (por. Ef 5, 32). To nośnik życia Bożego. To powszechny sakrament zbawienia, bo udziela siedmiu sakramentów. To Ciało Chrystusa, którego Chrystus jest Głową, a my Jego członkami (por. Kol 1, 18). To Lud Boży, do którego są powołani wszyscy ludzie. To jedna rodzina, jeden lud Boży, który tworzą: duchowni i świeccy oraz ci, którzy przez profesję rad ewangelicznych poświęcili się szczególnie Bogu.²¹⁾

c) Korzystanie ze środków zbawienia

Przez czynne uczestnictwo w życiu Kościoła uświęcamy się sami i innych do świętości pociągamy, bo zbawiamy się nie sami, lecz wspólnie z innymi. Przykładem nam jest młody Kościół, który wśród prześladowań, modlił się, a miłość zespałała go – "Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących" (Dz 4, 32). Nikt nie cierpiał niedostatku ... każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4, 34), a "ci, którzy rozproszyli się, głosili w drodze Słowo Boże"(Dz8,4). - Podobnie również my, każdy z nas, w imię dobra wiecznego swego i innych, gromadzimy się na liturgii Mszy św.(starając się o czynny w niej udział), na różnych nabożeństwach; słuchamy Słowa Bożego i staramy się wprowadzać je w nasze codzienne życie; przyjmujemy sakramenty święte; jesteśmy czuli na potrzeby innych oraz społeczności parafialnej; i jeżeli warunki, w których żyjemy, pozwalają – bierzemy udział w działalności grup parafialnych (zatwierdzonych przez władze kościelne). W ten sposób, wspólnie budujemy Królestwo Niebieskie, które już ma swój początek na ziemi, na której Bóg wyznaczył nam nasz byt.

21) Katechizm Kościoła Katolickiego, numer 751.

3. PAMIĘĆ NA RZECZY OSTATECZNE CZŁOWIEKA

Już z katechizmu Kościoła katolickiego, na podstawie którego małe dzieci przygotowują się do Pierwszej Komunii świętej, znamy odpowiedź na pytanie: Jakie są rzeczy ostateczne człowieka? – A są nimi: śmierć, sąd Boży i niebo albo piekło. O niebie i piekle już mówiliśmy, więc teraz zastanowimy się nad tajemnicą śmierci i sądu Bożego.

a) *Tajemnica śmierci*

- O tej tajemnicy Encyklopedia Katolicka mówi: Rzeczami ostatecznymi człowieka są "rzeczywistości dotyczące losu człowieka po śmierci, po zakończeniu jego ziemskiej historii". "Śmierć jest wydarzeniem w ziemskim życiu człowieka, stanowiącym kres jego doczesnej egzystencji oraz przejściem nieśmiertelnej duszy ludzkiej do życia w wieczności. Jest skutkiem grzechu pierworodnego, powodującego utratę pierwotnego daru nieśmiertelności, który został przez Boga przeznaczony pierwszym rodzicom dla całego rodzaju ludzkiego".

- Podobnie tajemnicę śmierci widzi Katechizm Kościoła Katolickiego: "Chrześcijanin, który łączy własną śmierć ze śmiercią Jezusa, widzi śmierć jako przejście do Niego i jako wejście do życia wiecznego.²²⁾

- Również Pismo św. i Tradycja Kościoła Chrystusowego mówią dużo o śmierci człowieka, a oto niektóre z tych wypowiedzi: - "Aby zmartwychwstać z Chrystusem, trzeba umrzeć z Chrystusem, trzeba opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana" (por. 2 Kor 5, 8). W tym "odejściu" (por. Flp 1, 23), jakim jest śmierć, dusza jest oddzielona od ciała. Połączy się z nim na nowo w dniu zmartwychwstania umarłych (por. Paweł VI, Wyznanie wiary Ludu Bożego, 28). - "Tajemnica losu ludzkiego ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci" (Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 18).

22) Encyklopedia Katolicka, t.19, s. 263; por. KKK, n.413–421; 1020.

W pewnym sensie śmierć cielesna jest naturalna, ale dzięki wierze wiemy, że jest ona zapłatą za grzech (por. Rz 6, 23; por. Rdz 2, 17).

- "Dla tych, którzy umierają w łasce Chrystusa, jest ona uczestnictwem w Śmierci Pana, by móc także uczestniczyć w Jego Zmartwychwstaniu" (por. Rz 6, 3-9; Flp 3, 10-11). - "Śmierć jest kresem życia ziemskiego. Czas jest miarą naszego życia, w jego biegu zmieniamy się i starzejemy. Jak w przypadku wszystkich istot żyjących na ziemi, śmierć jawi się jako naturalny koniec życia. Ten aspekt śmierci jest pewnym przynagleniem dla naszego życia; a pamięć o naszej śmiertelności służy także jako przypomnienie, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie" (por. Koh.12, 1. 7). - "Śmierć jest konsekwencją grzechu. Urząd Nauczycielski Kościoła, który autentycznie interpretuje wypowiedzi Pisma świętego i Tradycji, naucza, że śmierć weszła na świat z powodu grzechu człowieka (por. Sobór Trydencki: DS 1511). Chociaż człowiek posiadał śmiertelną naturę, z woli Bożej miał nie umierać. Śmierć była więc przeciwna zamysłom Boga Stwórcy, a weszła na świat jako konsekwencja grzechu (por. Mdr 2,23-24). - "Śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie był zgrzeszył (Sobór Wat. II, konst. Gaudium et spes, 18), jest ostatnim wrogiem człowieka, który musi zostać zwyciężony" (por. 1 Kor 15, 26).

- "Śmierć została przemieniona przez Chrystusa. Także Jezus, Syn Boży, przeszedł przez cierpienie śmierci, właściwej dla kondycji ludzkiej. Mimo swojej trwogi przed śmiercią (por. Mk 14, 33-34; Hbr 5, 7-8), przyjął ją aktem całkowitego i dobrowolnego poddania się woli Ojca. Posłuszeństwo Jezusa przemieniło przekleństwo śmierci w błogosławieństwo" (por. Rz 5, 19-21). Dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny: - "Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a śmierć - to zysk" (Flp 1, 21). - "Nauka ta jest zasługującą na wiarę: Jeżeli bowiem z Nim współ umarliśmy, współ z Nim i żyć będziemy" (2 Tm 2, 11). Istotna nowość śmierci

chrześcijańskiej polega na tym, że przez chrzest chrześcijanin już w sposób sakramentalny "umarł z Chrystusem", by żyć nowym życiem. Jeżeli umieramy w łasce Chrystusa, przez śmierć fizyczną wypełnia się to "umieranie z Chrystusem i dopełnia w ten sposób nasze wszczępienie w Niego w Jego akcie odkupieńczym". W śmierci Bóg powołuje człowieka do siebie. Dlatego chrześcijanin może przeżywać wobec śmierci pragnienie podobne do pragnienia św. Pawła: "Pragnę odejść, a być z Chrystusem" (Flp 1, 23); może przemienić własną śmierć w akt posłuszeństwa i miłości wobec Ojca, na wzór Chrystusa" (por. Łk 23, 46).

- Św. Teresa od Jezusa napisała: "Chcę widzieć Boga, ale trzeba umrzeć, by Go zobaczyć" (Libro de la Vita, 1).
- Zaś św. Teresa od Dzieciątka Jezus: "Ja nie umieram, ja wchodzę w życie" (Novissima verba).
- Chrześcijańska wizja śmierci (por. 1 Tes 4, 13-14) jest wyrażona szczególnie trafnie w liturgii Kościoła: "Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie" (Mszał Rzymski, Prefacja o zmarłych). Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swoje ziemskie życie według zamysłu Bożego i by decydował o swoim ostatecznym przeznaczeniu. Gdy zakończy się "jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota (Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 48), nie wrócimy już do kolejnego życia ziemskiego. "Postanowione ludziom raz umrzeć" (Hbr 9, 27).
- Kościół zachęca nas do przygotowania się na godzinę naszej śmierci: W litanii do Wszystkich Świętych – "Od nagłej i niespodziewanej śmierci wybaw nas, Panie"; zachęca do proszenia Matki Bożej, by wstawiała się za nami "w godzinę śmierci naszej" (w modlitwie: Zdrowaś Maryjo) oraz do powierzenia się świętemu

Józefowi, patronowi dobrej śmierci.

- W książeczce "O naśladowaniu Chrystusa" (I, 23, 1) czytamy: "Tak powinieneś zachowywać się w każdym czynie i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć. Jeśli miałbyś czyste sumienie, nie bałbyś się bardzo śmierci. Lepiej jest unikać grzechu, niż uciekać przed śmiercią. Jeśli dziś nie jesteś gotowy, czy będziesz gotowy jutro"?

- "Przez śmierć dusza zostaje oddzielona od ciała, ale w zmartwychwstaniu Bóg udzieli naszemu przemienionemu ciału niezniszczalnego życia, ponownie łącząc je z duszą. Jak Chrystus zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak wszyscy zmartwychwstaniemy w dniu ostatecznym".²³⁾

b) Sąd Boży

- Encyklopedia Katolicka przypomina nam, że po śmierci człowieka, czeka go sąd szczegółowy, czyli: "Osądzenie duszy ludzkiej odłączonej od ciała, dokonujące się bezpośrednio po śmierci człowieka, decydujące o jej zbawieniu i przejściu do nieba bezpośrednio po sądzie szczegółowym lub po oczyszczeniu w czyśćcu; bądź o jej potępieniu i przejściu do piekła, odpowiednio do czynów i wiary w życiu ziemskim".²⁴⁾

- Zaś w Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: "Śmierć kończy życie człowieka jako czas otwarty na przyjęcie lub odrzucenie łaski Bożej ukazanej w Chrystusie (por. 2 Tm 1, 9-10). Nowy Testament mówi o sądzie przede wszystkim w perspektywie ostatecznego spotkania z Chrystusem w Jego drugim przyjściu, ale także wielokrotnie potwierdza, że zaraz po śmierci każdego nastąpi zapłata, stosownie do jego czynów i wiary. Przepowiedziane na krzyżu do dobrego łotra (por. Łk 23, 43),

23) Katechizm Kościoła Katolickiego, numery: 1005 – 1016.

24) Encyklopedia Katolicka, t. 17, s. 1180.

a także inne teksty Nowego Testamentu (por. 2 Kor 5, 8; Flp 1, 23; Hbr 9, 27; 12, 23) mówią o ostatecznym przeznaczeniu duszy (por. Mt 16, 26), które może być odmienne dla różnych ludzi. "Każdy człowiek w swej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie (por. Sobór Lyoński II: DS 857; Sobór Florencki II: DS 1304-1306; Sobór Trydencki DS 1820), albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba (por. Benedykt XII, konst. "Benedictus Deus": DS 1000 -1001; Jan XXII, bulla "Ne super his" DS 990); albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki (por. Benedykt XII, konst. "Benedictus Deus": DS 1002).

- Św. Jan od Krzyża powiedział: "Pod wieczór naszego życia będziemy sądzeni z miłości" (Sentencje, 64).²⁵⁾

4. PAMIĘĆ NA CNOTY BOSKIE

Kościół święty w swym nauczaniu zachęca wszystkich wiernych do cnotliwego życia. Encyklopedia Katolicka wskazuje, że "cnota, to moralnie uporządkowana postawa do realizowania czynów będących w określonej dziedzinie ludzkiego działania, będąca komponentem osobowości człowieka".

Chrześcijanie powinni troszczyć się o cnoty nadprzyrodzone, które są nazywane darowanymi lub wszczepionymi. To są "uzdolnienia związane z poszczególnymi władzami duchowymi, których człowiekowi udziela Bóg wraz z łaską uświęcającą; stanowią dynamizm i tendencję do realizowania czynów zasługujących na nagrodę wieczną. Naczelne miejsce zajmują cnoty teologiczne (Boskie): wiara, nadzieja i miłość".

25) Katechizm Kościoła Katolickiego, numery: 1021 – 1022.

a) *Wiara*

"Wiara naturalna, to uznanie czegoś za prawdę mimo braku bezpośredniej sprawdzalności, a także dobrowolne przyjęcie wypowiedzi osoby ze względu na zaufanie do niej. W filozofii "wiara" stanowi akt poznawczy rozumu, polegający na uznaniu określonego sądu za prawdziwy". Zaś w teologii "w ujęciu przedmiotowym (wiara - w co wierzymy), to depozyt wiary, treści wiary, prawdy wiary, tajemnice wiary koncentrujące się wokół misterium Jezusa Chrystusa i Trójcy Świętej, ujmowane w symbolach wiary oraz wyznaniach wiary. W ujęciu podmiotowym (wiara – dlaczego wierzymy), to osobowy, osobo twórczy akt ludzki dokonany przy udziale łaski, będący odpowiedzią na pełne miłości i zbawcze Objawienie; jako stałe odniesienie człowieka do Boga".²⁶⁾

Katechizm Kościoła Katolickiego poucza nas, że: "Przez swoje Objawienie Bóg niewidzialny, w nadmiarze swej miłości, zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, by ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej. Adekwatną odpowiedzią na to zaproszenie jest wiara. Przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą wyraża przyzwolenie Bogu Objawicielowi (por. Sobór Watykański II, konst. "Dei verbum", 2; 5). Odpowiedź człowieka objawiającemu się Bogu Pismo św. nazywa "posłuszeństwem wiary" (por. Rz 1, 5; 16, 26). Wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny, jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. Wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć w sposób absolutny w to, co On mówi. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę

26) Encyklopedia Katolicka, t. 20, s. 433.

w stworzeniu (por. Jr 17, 5-6; Ps 40,5;146,3-4).

Wiara jest łaską i jednocześnie aktem ludzkim. Jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jednak jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. W wierze rozum i wola człowieka współdziałają z łaską Bożą. Wiara jest aktem rozumu przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli poruszonej łaską przez Boga (por. Św. Tomasz z Akwinu, "Summa Theologiae, II, 2,9; Sobór Watykański I: DS. 3010).

- Możemy zadać sobie pytanie: Jaki jest stosunek wiary do rozumu ludzkiego? – Katechizm Kościoła Katolickiego odpowiada, że: "Racją wiary nie jest fakt, że prawdy objawione okazują się prawdziwe i zrozumiałe w świetle naszego rozumu naturalnego. Wierzymy z powodu autorytetu samego objawiającego się Boga, który nie może ani sam się mylić, ani nas w błąd wprowadzić. Aby jednak posłuszeństwo naszej wiary było zgodne z rozumem, Bóg zechciał, by wewnętrznymi pomocami Ducha Świętego były połączone także argumenty zewnętrzne Jego Objawienia (por. Sobór Watykański I DS 3009). Tak więc cuda Chrystusa i świętych (por. Mk 16,20; Hbr 2, 4), proroctwa, rozwój i świętość Kościoła, jego płodność i trwałość są pewnymi znakami Objawienia, dostosowanymi do umysłowości wszystkich; są racjami wiarygodności, które pokazują, że przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepym dążeniem ducha (por. Sobór Watykański I: DS 3008-3010).

Wiara jest pewna, pewniejsza niż wszelkie ludzkie poznanie, ponieważ opiera się na samym słowie Boga, który nie może kłamać. Oczywiście, prawdy objawione mogą wydawać się niejasne dla rozumu i doświadczenia ludzkiego, ale pewność, jaką daje światło Boże, jest większa niż światło rozumu naturalnego (por. Św. Tomasz z Akwinu, "Summa Theologiae" II- II,171, 5, ad 3). Jest charakterystyczne dla wiary, że wierzący pragnie lepszego poznania Boga, w którym złożył swoją wiarę i lepszego

zrozumienia tego, co On objawił. - Św. Augustyn powiedział: "Wierzę, aby rozumieć, i rozumiem, aby głębiej wierzyć (Św. Augustyn, "Sermones"43,7,9:PL 38,258).

Badanie metodyczne we wszelkich dyscyplinach naukowych, jeżeli tylko prowadzi się je w sposób prawdziwie naukowy i z poszanowaniem norm moralnych, naprawdę nigdy nie będzie się sprzeciwiać wierze, sprawy bowiem świeckie i sprawy wiary wywodzą swój początek od tego samego Boga (por. Sobór Watykański II, konst. "Gaudium et spes",36). - Aby wiara miała charakter ludzki, człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą; nikogo wbrew jego woli nie wolno do przyjęcia wiary zmuszać (por. Sobór Watykański II, dekl. "Dignitatis humanae" 10; por. KPK, kan. 748 par.2). Jezus wzywał do wiary i nawrócenia, ale nikogo do tego nie zmuszał. Wiara w Jezusa Chrystusa i w Tego, który Go posłał dla naszego zbawienia, jest konieczna do zbawienia (por. Mk 16, 16; J 3, 36; 6,40), ponieważ bez wiary nie można podobać się Bogu (por. Hbr 11,6) i dojść do udziału w Jego synostwie; nikt nie może być bez niej usprawiedliwiony, ani nie otrzyma życia wiecznego, jeśli nie wytrwa w niej do końca (por. Mt 10,22; 24, 13; Sobór Watykański I: DS 3012; por. Sobór Trydencki: DS 1532). - Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiary (por. Mk 9, 24; Łk 17, 5;22, 32); powinna ona działać przez miłość (por. Ga 5, 6), być podtrzymywana przez nadzieję (por. Rz 15, 13) i zakorzeniona w wierze Kościoła. - Wiara jest początkiem życia wiecznego. Pozwala nam już w sposób uprzedzający doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki. Zobaczymy wtedy Boga twarzą w twarz (por. 1 Kor 13, 12), takim, jakim jest (por. 1 J 3,2). - Wiara może być wystawiana na próbę. Doświadczenia zła i cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej

pokusą. Wtedy powinniśmy zwrócić się do świadków wiary:
- Abrahama, który wbrew nadziei uwierzył nadziei (por. Rz 4, 18);
- Maryi Dziewicy, która w pielgrzymce wiary doświadczyła nawet nocy wiary (Jan Paweł II, enc. "Redemptoris Mater", 18), uczestnicząc w cierpieniu Syna, i nocy Jego grobu. Mając dokoła siebie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który łatwo nas zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonalą (por. Hbr 12, 1-2). Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie prowadziła wiara innych, a przez moją wiarę przyczyniam się do prowadzenia wiary innych".²⁷⁾

b) Nadzieja

- Nadzieja według Encyklopedii Katolickiej, to pragnienie, przez które człowiek dąży do zachowania doświadczonego lub do osiągnięcia przyszłego dobra. W rozumieniu teologicznym, nawiązującym do biblijnej koncepcji nadziei, jako oczekiwania na urzeczywistnienie się obietnic Bożych, jest nadprzyrodzoną cnotą wyrastającą z wiary, a wyrażającą się w miłości. Dzięki niej chrześcijanin trwale pragnie i spodziewa się od Boga życia wiecznego – nieba, pokładając ufność w obietnicach Jezusa Chrystusa i w pomocy łaski, ponieważ jej składnikami są: pragnienie osiągnięcia celu i ufność, co do jego urzeczywistnienia. W życiu duchowym nadzieja jest owocem wiary i miłości.²⁸⁾
- W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że: "Nadzieja jest cnotą Boską, dzięki której pragniemy, jako naszego szczęścia, Królestwa Niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego (por. Hbr 10, 23; Tt 3, 6-7).

27) Katechizm Kośc. Kat., p.142 -184; 28) Encyklika Kat., t. 13, s. 633.

- Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu człowieka; podejmuje te oczekiwania, które inspirują działania ludzi. Oczyszcza je, by ukierunkować na Królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości. Nadzieja chrześcijańska rozwija się od początku przepowiadania Jezusa w głoszeniu błogosławieństw, które wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która "zawieść nie może" (Rz 5,5). Nadzieja jest pewną i trwałą kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas (Hbr 6, 19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia (1 Tes 5, 8).

- Zapewnia nam radość nawet czasie próby (Rz 12, 12). Wyraża się w modlitwie i karmi się nią; szczególnie w modlitwie "Ojcze nasz", streszczającej to, czego nadzieja pozwala nam pragnąć. Możemy więc mieć nadzieję na chwałę nieba, obiecaną przez Boga tym, którzy Go miłują (por. Rz 8,28-30) i czynią Jego wolę (por. Mt 7, 21).

- We wszelkich okolicznościach każdy powinien mieć nadzieję, że z łaską Bożą wytrwa do końca (por. Mt 10, 22; Sobór Trydencki: DS 1541) i otrzyma radość nieba jako nagrodę wieczną Boga za dobre uczynki spełnione z pomocą łaski Chrystusa.

- W nadziei Kościół modli się, by wszyscy ludzie zostali zbawieni (por. 1 Tm 2,4).²⁹⁾

c) *Miłość*

Według Encyklopedii Katolickiej, to "najwyższa postać relacji osobowych, mająca źródło w Bogu będącym miłością absolutną.

29) Katechizm Kościoła Katolickiego, numery: 1817 – 1821.

Jest ona cnotą konieczną do zbawienia, o trzech podstawowych ukierunkowaniach: do Boga, do siebie samego i do innych osób (np. przyjaźń, narzeczeństwo, małżeństwo, macierzyństwo, ojcostwo, patriotyzm, miłość bliźniego i miłość nieprzyjaciół).

- W aspekcie teologicznym "miłość Boga", to jest miłość, jaką Bóg okazuje człowiekowi i człowiek Bogu. Przez nią człowiek miłuje Boga ponad wszystko ze względu na Niego samego, a bliźniego ze względu na Boga. Ma charakter nadprzyrodzony – człowiek kocha Boga mocą otrzymaną od Niego, przerastającą naturalne możliwości ludzkie. Miłość do Boga wypływa z rozpoznania w Nim najwyższego dobra i prowadzi do miłowania Go więcej niż innych. Dar miłości Boga uzdalnia do miłowania i wchodzenia w dziecięcą relację z Bogiem. Ludzka miłość jest udzielana i wspierana przez działanie Ducha Świętego, będącego zasadą wzajemnej wymiany miłości w Trójcy Świętej, a także doprowadzana jest przez Niego do pełnej doskonałości, która opiera się na sprawiedliwości przed Bogiem, przyjaźni z Nim i Jego przebywaniu w człowieku, a człowieka w Nim. Miłość doskonali wszystkie cnoty, używając ich do czynienia dobra, jest podstawą wszelkiej zasługi – czyny człowieka dochodzą do Boga tylko przez miłość.

Miłość do Boga ma charakter duchowy i rozumny, obejmuje poruszenia serca, wyraża się w czynach pobożności i zaangażowaniu w osiąganie dobra; usuwa lęk, będąc miłością dziecięcą opartą na darze Ducha Świętego. A cechami jej są: cierpliwość, łaskawość i wierność. Liczy się w niej nie tyle intensywność uczucia, ile skutek przyłgnięcia wolą do Boga i zachowanie Jego przykazań. Jest koniecznym środkiem do zbawienia, usprawiedliwienia i odpuszczenia grzechów.³⁰⁾

- Katechizm Kościoła Katolickiego zaś poucza nas: "Miłość jest cnotą Boską, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga.

30) Encyklopedia Katolicka, t. 12, s. 1122; 1130.

Jezus czyni miłość przedmiotem "nowego przykazania" (por. J 13,34). Umiłowawszy swoich "do końca" (J 13, 1), objawia miłość Ojca, którą od Niego otrzymuje. Uczniowie miłując się wzajemnie, naśladowują miłość Jezusa, którą także sami otrzymują. Dlatego Jezus mówi: "Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!" (J 15, 9). I jeszcze: "To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem" (J 15, 12). Miłość strzeże przykazań Boga i Chrystusa: "Wytrwajcie w miłości Mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej" (J 15, 9-10; por. Mt 22, 40; Rz 13, 8-10).

Chrystus umarł z miłości do nas, gdy byliśmy jeszcze nieprzyjaciółmi (por. Rz 5, 10). Pan prosi nas, byśmy jak On miłowali nawet naszych nieprzyjaciół (por. Mt 5, 44), stali się bliźniami dla najbardziej oddalonych (por. Łk 10, 27-37), miłowali dzieci (por. Mk 9, 37) i ubogich jak On sam (por. Mt 25, 40-45).

- Św. Paweł Apostoł przekazał niezrównany obraz miłości: "Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współ weseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma" (1 Kor 13,4-7). Tenże Apostoł jeszcze mówi: "Byłbym niczym, gdybym miłości nie miał; nic bym nie zyskał" (1Kor 13, 2.3); bez niej nie mają znaczenia przywileje, służba, nawet cnota... Miłość przewyższa wszystkie cnoty (por. 1Kor 13, 13). Miłość ożywia i inspirowanie praktykowanie wszystkich cnót, jest więzią doskonałości (por. Kol 3, 14), wyraża je i porządkuje między sobą; jest źródłem i celem ich chrześcijańskiego praktykowania. Usprawnia i oczyszcza naszą ludzką zdolność miłowania;

podnosi ją do nadprzyrodzonej doskonałości miłości Bożej.

- Praktykowanie życia moralnego, ożywianego przez miłość, daje chrześcijaninowi duchową wolność dzieci Bożych. Nie stoi już on przed Bogiem z lękiem jak niewolnik, ani jak najemnik oczekujący zapłaty, lecz jak syn, który odpowiada na miłość Tego, który "sam pierwszy nas umiłował" (1 J 4, 19).

- Owocami miłości są: radość, pokój i miłosierdzie. Miłość wymaga dobroci i upomnienia braterskiego; jest życzliwością; rodzi wzajemność; trwa bezinteresowna i hojna. Miłość jest przyjaźnią i zjednoczeniem".³¹⁾

5. PAMIĘTAĆ NA DARY I OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO

Życie moralne chrześcijan jest podtrzymywane przez dary Ducha Świętego, które są trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniami Ducha Świętego. Tymi darami są: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża (por. Iz 11, 1-2).

One dopełniają i udoskonalają cnoty tych, którzy je otrzymują. Czynią wiernych uległymi do ohotnego posłuszeństwa wobec natchnień Bożych (por. Rz 8, 14. 17).

- Owocami Ducha są doskonałości, które kształtuje w nas Duch Święty jako pierwociny wiecznej chwały. Wymienia je Tradycja Kościoła: "miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzeźliwość, czystość" (Ga 5, 22-23 Wulgata).³²⁾

31) Katechizm Kościoła Katolickiego, numery: 1822 – 1829.

32) Tamże, numery: 1830 – 1832.

6. NIE ZAPOMINAĆ O CZYNACH POKUTNYCH I ODPUSTACH

Do świętości i do szczęścia w niebie wszyscy jesteście powołani, zarówno duchowni, jak i świeccy. W związku z tym, winniście wszyscy świadomie i dobrowolnie zdecydować się na wybór drogi wskazanej przez Chrystusa. Powinniście tęsknić za niebem, a wśród dobrych uczynków, zasługujących na niebo, w codzienne swoje życie, wprowadzać czyny pokutne. Takimi czynami są: modlitwa, post i jałmużna. Również, nie możemy zapominać o odpustach.

- "Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Szczególnym ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne i tak nimi kierować, aby ustawicznie dokonywały się i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela".³³⁾

"Wszystkie ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu Świętym; nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone „stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu, przez Jezusa Chrystusa. W ten sposób, jako czciciele Boga, cały świat Jemu poświęcają".³⁴⁾

"Świeccy mogą czuć się powołani do współdziałania ze swoimi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan udzielił".³⁵⁾

33) Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 898.

34) Tamże, n. 901.

35) Tamże, n. 910.

a) *Modlitwa*

"Modlitwa, to osobowe spotkanie człowieka z Bogiem, mające charakter nadprzyrodzonego dialogu, prowadzącego do zjednoczenia – komunii człowieka z Bogiem.³⁶⁾

Najwspanialszą modlitwą jest Msza święta – Eucharystia, w której Pan Jezus, w sposób bezkrwawy ponawia Ofiarę Krzyża. "W liturgii Kościoła katolickiego Msza św. jest sprawowana pod przewodnictwem kapłana, uobecnia ofiarę Jezusa Chrystusa, w mocy Ducha Świętego. Stanowi pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Gromadzi wspólnotę wierzących (Lud Boży) w celu uwielbienia Boga i uświęcenia człowieka".

W aspekcie teologiczno-moralnym, "Msza święta wnosi nadzieję w codzienne życie, w pełnione zadania i obowiązki".³⁷⁾

W katechizmie wyczytamy, że: "Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga, lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra".³⁸⁾

b) *Post*

To "forma pokutnych praktyk, polegająca na powstrzymaniu się lub ograniczeniu, z motywów religijno-moralnych, spożywania potraw mięsnych. Stanowi przejaw chrześcijańskiej postawy pokutnej i akt cnoty umiarkowania".³⁹⁾

Uczy nas opanowania siebie, zaprawia do odpowiedzialnego wyboru i działania, uodparnia na czekające trudy i przeciwności; czyni gotowymi do niesienia innym pomocy.

36) Enc. Kat. t.12, s. 1503.

37) Tamże, t.13, s. 416; 445 – 446.

38) por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2559 – 2565;

por. Św. Jan Damasceński, "De fide orthodoxa" 3, 4 PG 94, 1089 D.

39) Encyklopedia Katolicka, t. 16, s. 61.

c) *Jałmużna*

To "dobrowolny dar materialny (pieniężny lub rzeczowy) z własnych dóbr, przeznaczony jako wsparcie (zapomoga) dla biednych.

- W sensie szerszym: bezpłatna praca dla dobra bliźniego oraz wszelka pomoc materialna i duchowa, niesiona potrzebującym przez osoby pojedyncze lub organizacje charytatywne. Tu należy zaliczyć uczynki miłosierdzia i gościnność. Jest to troska o człowieka i jego potrzeby".⁴⁰⁾

d) *Odpusty*

Odpust, to "specjalny środek pomocy duchowej, udzielanej wiernym, odpowiednio przygotowanym i spełniającym warunki określone przez Kościół; pomocy polegającej na darowaniu, wiernym wobec Boga, kary doczesnej za grzechy już odpuszczone co do winy".⁴¹⁾

Odpusty, zyskane przy przeżywaniu przez wiernych różnych czynności i zdarzeń (np. odmówienie modlitwy, uczestniczenie w rekolekcjach, misjach, odpustach parafialnych) wierny może ofiarować w swojej intencji, czy też za zmarłych oczekujących na niebo w czyśćcu.

Zakończenie

Nie trzeba nikogo przekonywać, że każdy człowiek, bez wyjątku, tęskni za szczęściem i chce, by ono trwało zawsze. Mimo swej woli, znajdzie się jednak w szeregu goniących za szczęściem, lecz w swojej ograniczoności, nie zawsze wie, co ma czynić, by zdobyć prawdziwe szczęście, a nie jego namiastkę (trwającą chwilę), a potem dającą gorycz i rozczarowanie. Lecz tu mu z pomocą przychodzi sam Bóg w swojej miłości, który zsyła nieszczęsnemu człowiekowi Zbawiciela.

40) Tamże, t. 7, s. 738.

41) Tamże, t. 14, s. 342.

A Ten poucza ludzi, co mają czynić, potwierdzając naukę cudami i zachęcając wszystkich, by dla szczęścia, którego szukają, poszli za Nim, biorąc swój krzyż na swe ramiona, i tak zdążając do osiągnięcia prawdziwego i wiecznego szczęścia, trafili do nieba, by tam uczestniczyć w wiecznej chwale z Bogiem, Matką Najświętszą, aniołami i wszystkimi świętymi.

- Chrystus, wszystkim, którzy w Niego uwierzą, założył swój Kościół, powołał Apostołów i dał im moc uświęcania jego członków. Apostołowie, wypełniając nakaz Jezusa, uświęcali wszystkich chętnych. By proces zbawczy człowieka trwał do końca wieków, Apostołowie ustanawiali w powstających nowych jednostkach kościelnych, swoich następców – biskupów i kapłanów. Ci, podobnie jak oni, nauczali lud w imię Chrystusa, gromadzili na Eucharystii, uświęcali przez udzielanie Sakramentów świętych, i tak prowadzili do szczęśliwości wiecznej. Podobnie, ta wędrówka, przez ziemię do nieba, ludzi, którzy uwierzą w Chrystusa, będzie trwała do końca wieków – dla szczęścia poszczególnego człowieka i wszystkich społeczności.

Z nauczania Pana Jezusa wiemy, że Bóg wobec wszystkich ludzi jest, w swojej nieograniczonej miłości, miłosierny i sprawiedliwy. Ta prawda wymaga pewnego wyjaśnienia.

- Dlatego, że jest miłosierny, zbawia wszystkich, którzy zdążyli pojednać się z Nim przed swoją śmiercią (jak dobrego łotra wiszącego na krzyżu obok Chrystusa), obdarzając ich pełnią szczęśliwości. A, że jest sprawiedliwy – dom szczęśliwości wiecznej daje według zasług nagromadzonych za życia ziemskiego. Dom naszej szczęśliwości w niebie będzie "tak wielki i tak urządzony", na ile zaślemy tam "materiału budowlanego".

Każdy więc zbawiony jest w pełni szczęśliwy, pomimo istniejących między nimi różnic w nagrodzie za zasługi. Tak Bóg w swojej miłości okazuje swe miłosierdzie i sprawiedliwość.

- By bardziej zrozumieć prawdę, że każdy zbawiony, niezależnie od tego, kiedy pojednał się z Bogiem, otrzymuje pełnię szczęścia, pomimo różnicy zasług, posłużymy się prawem fizyki: Gdy napełnimy po brzegi naczynia o różnej pojemności, zauważymy, że każde z nich będzie pełne, pomimo różnic co do swej pojemności.

- Do tęsknoty za niebem i do podjęcia trudu życia zgodnego z wolą Bożą, trzeba ciągle zachęcać siebie samego i bliźnich oraz zawsze liczyć na pomoc nadprzyrodzoną: Boga w Trójcy Świętej Jedynego, Matki Bożej, świętych, dusz czyścicowych, aniołów, jak również naszych braci i siostr należących do Kościoła pielgrzymującego - wojującego z wszelkim złem, żyjących obok nas (por. Świętych obcowanie). Dlatego, między innymi, Kościół święty w Litanii do Wszystkich Świętych prosi Boga (mając na myśli przypominanie wiernemu ludowi, by tęsknił za niebem): "Prosimy Cię, abyś dał nam pragnienie nieba, wysłuchaj nas, Panie!"⁴²⁾

- Niektórym jednak wydaje się, że to szczęśliwe życie w niebie, trwające wiecznie, będzie nudne, bo będzie ciągle to samo i zawsze. Tu posłużę się legendą, bo i Pan Jezus tą formą przepowiadania posługiwał się dla lepszego zrozumienia prawdy Bożej. W każdej legendzie zawiera się jakaś prawda, którą człowiek chce poznać. - Przypominam sobie rekolekcje parafialne, którym przewodniczył ksiądz zakonny. Przeprowadzał nabożeństwa i głosił Słowo Boże. W jednym ze swoich przemówień, posłużył się legendą dotyczącą życia w klasztorze: "W pewnym klasztorze żyło kilkunastu zakonników. Codziennie wstawali bardzo rano. Po Mszy świętej szli do refektarza, gdzie siadali do wielkiego stołu, by spożyć śniadanie. Potem każdy szedł do wyznaczonej mu pracy: jedni do prowadzenia domu zakonnego, inni do utrzymania świątyni w należnym porządku, a jeszcze inni do ogrodu zakonnego. W południe: wspólnie modlili się w kaplicy klasztornej

42) Agenda Liturg. diec. opolskiej, s.273, Wyd. Św.Krzyża, Opole 1981

i spożywali posiłek w refektarzu. Potem chwilę odpoczywali, i znowu udawali się do pracy wyznaczonej przez przełożonego. I tak do wieczora. Następnie, wspólnie modlili się, spożywali kolację i udawali się na wypoczynek nocny. Tak, dzień w dzień, zawsze było tak samo. Pewnego razu, jeden ze starszych zakonników zaczął żalić się, że już mu sprzykrzyło się, że codziennie jest to samo, i powiedział innym: "Jeżeli w niebie zawsze będzie tak samo, to będzie nudno". Gdy powiedział o tym przełożonemu, ten mu poradził, by poszedł do ogrodu zakonnego i tam, zmęczony swymi pracami i wiekiem, chwilę odpoczął. Usłuchał tej rady i znalazł się w ogrodzie. Tu, przysiadł na ławce i zaczął przyglądać się przyrodzie. Po pewnym czasie, zauważył piękno ogrodowych roślin, a wśród nich, śpiewające ptaki. Najbardziej wpadł mu w oko niewielki ptak, o precudnych kolorach. Zachwyił się nim, wstał z ławeczki i zaczął iść za tym ptakiem, bo on cudnie śpiewał i przelatywał z drzewa na drzewo; a jego kolory i śpiew, wydały się zakonnikowi coraz wspanialsze. Zakonnik wpadł w nieopisany zachwył. Po pewnym czasie, ocknął się i przypomniał sobie, że trzeba wrócić do klasztoru. Teraz na furcie klasztornej zastał jakiegoś, nieznanego mu zakonnika, który go zapytał: "Czego ojciec potrzebuje; jak ojciec nazywa się"? Furtian zakonny zajrzał do spisu zakonników tego klasztoru z lat uprzednich i stwierdził, że pod tym nazwiskiem i imieniem żył tu zakonnik sto pięćdziesiąt lat temu. - Zakonnik przez sto pięćdziesiąt lat oglądał cudnie śpiewającego, pięknie upierzonego ptaka, i nie było mu nudno, bo piękno go tak zachwyliło. Tak zachwyli również nas nasze przebywanie w niebie; więc wzmóźmy naszą tęsknotę i nasze wysiłki!

- Czyż i my, gdy w spokoju siądziemy na ławeczce w sadzie, czy w parku, lub będziemy, w piękny wiosenny dzień, spacerowali w lesie, gdzie będziemy podziwiali piękno przyrody i słuchali śpiewu ptaków, nie wpadniemy w zachwył i nie pomyślimy: "Jak to byłoby dobrze, byśmy czuli się tak szczęśliwi zawsze, jak teraz.

A to dobro, w całej swej krasie, dał nam Bóg, który obiecał nam niebo. Skoro już tu, na ziemi, czujemy się tak szczęśliwi, a Bóg chce nam dać o wiele większe dobro i piękno, nasza tęsknota za niebem z każdym dniem musi wzrastać" !

- Na zakończenie, jeszcze jedno moje wspomnienie: W połowie lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku, gdy otrzymałem świadectwo maturalne i przygotowywałem się do wstąpienia do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, z radością słuchałem pieśni w wykonaniu wspaniałego chóru parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej. Za organami zasiadał miejscowy organista p. Wacław Burkat, a dużym chórem mieszanym dyrygował p. Rozporski. Słuchałem różnych pieśni religijnych, a w moich uszach do dziś brzmią słowa wersetu jednej z nich: "W niebie tam moja ojczyzna jest"!

- Tak, Droga Sostro i Drogi Bracie, czytający to opracowanie, miejmy na myśli, że: "Naszą Ojczyzną na ziemi jest Polska, a idąc przez ziemię i wypełniając swoje obowiązki, dążmy do Ojczyzny wiecznej – do Nieba" ! Tu na nas czeka, z otwartymi ramionami, Miłosierny Bóg w Trójcy Przenajświętszej Jedyny: Bóg Ojciec, który nas stworzył; Syn Boży, który nas zbawił i Duch Święty, który nas, w naszej wędrówce do wieczności, uświęca. Czeka na nas wraz z Maryją i całym orszakiem świętych i aniołów. Biegnijmy więc tak, by tam trafić i cieszyć się wieczną szczęśliwością !

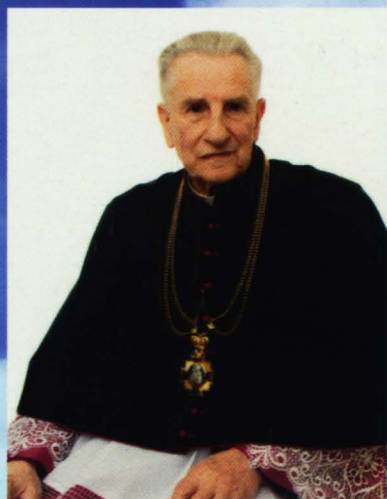
W POGONI ZA SZCZĘCIEM

Bibliografia:

1. Agenda Liturgiczna diecezji opolskiej, wyd. Św. Krzyża 1981, s. 273
2. Augustyn, "Sermones"
3. Benedykt XII, konstytucja "Benedictus Deus"
4. Brewiarz Rzymski, cz. letnia, s. 611, Benzinger Brothers, Wydanie Watykańskie 1945
5. Encyklopedia Katolicka, t. 3 – 20, KUL, Lublin 1974 - 2014
6. Internet, htt, www, Gogle Pl. "Szczęście – cytaty" 2018
7. Jan Damasceński "De fide orthodoxa"
8. Jan od Krzyża, "Sentencje"
9. Jan Paweł II, encyklika "Redemptoris Mater"
10. Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum 1994
11. Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallottinum 1984
12. Leksykon PWN, Warszawa 1972
13. Mała Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1976
14. Mszał Rzymski
15. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980
16. Sobór Florencki
17. Sobór Konstantynopolitański
18. Sobór Lionński
19. Sobór Trydencki
20. Sobór Watykański I
21. Sobór Watykański II
22. Teresa od Dzieciątka Jezus, "Novissima verba"
23. Teresa od Jezusa, "Libro de la Vita"
24. Tomasz z Akwinu, "Summa Theologiae"
25. Wspomnienia autora

Spis treści:

Wstęp	3
I. ISTOTA LUDZKA I JEJ LOS	
A. Człowiek i jego szczęście	7
1. Człowiek i jego szczęście w opinii ludzkiej	7
a) opinie zwykłych ludzi	7
b) opinie filozofów i myślicieli różnych epok	10
c) Problem cierpienia i zła	12
d) Dobro	15
2. Człowiek i jego los w nauczaniu Kościoła katolickiego	16
a) Według Encyklopedii Katolickiej	16
b) Według Katechizmu Kościoła Katolickiego	16
II. OSTATECZNY CEL CZŁOWIEKA – NIEBO ALBO PIEKŁO	
1. Niebo – miejsce wiecznej szczęśliwości	21
a) Według Encyklopedii Katolickiej	21
b) Według Katechizmu Kościoła Katolickiego	21
2. Przedsionek nieba – czyściec	23
3. Piekło – kara wieczna	24
III. DROGA CZŁOWIEKA DO NIEBA	
1. Zachowanie prawa	26
2. Życie w łączności z Kościołem	27
3. Pamięć na Rzeczy Ostateczne Człowieka	30
a) Tajemnica śmierci	30
b) Sąd Boży	33
4. Pamięć na cnoty Boskie	34
a) Wiara	35
b) Nadzieja	38
c) Miłość	39
5. Pamięć na dary i owoce Ducha Świętego	42
6. Nie zapominać o czynach pokutnych i odpustach.....	43
Zakończenie	45



Autor tego opracowania, ks. kan. mgr Czesław Maziejuk urodził się we wsi Terebela, pow. Biała Podlaska, 17 września 1934 roku. Świadcstwo Dojrzałości otrzymał w 1954 roku w Liceum Biskupim w Siedlcach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1960 roku, w katedrze siedleckiej, z rąk Sługi Bożego Biskupa Ignacego Świrskiego.

Jako wikariusz pracował w parafiach diecezji siedleckiej, w miejscowościach: Rozbity Kamień, Stężycza, Ryki, Zbuczyn, Łuków (parafia Przemienienia Pańskiego), Korytnica Łaskarzewska i Suchożebry. Potem, na stanowisku proboszcza w parafiach: Różanka nad Bugiem, Jeleniec, Tucza (tu również jako wicedziekan), Huszlew i Rokitno. W 1999 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Białej Podlaskiej. W ciągu trzech lat dokonał przeglądu Archiwum Dziekana Białskiego. W 2004 roku obronił pracę magisterską "Działalność ekumeniczna w diecezji siedleckiej". Następnie, w ciągu 12 lat pisał artykuły historyczne dotyczące dziejów południowego Podlasia, w gazecie "Słowo Podlasia" oraz zamieścił parę artykułów w "Podlaskim Kwartalniku Kulturalnym" (również historycznych), mówiących przede wszystkim o księdzu Pawle Zubko, proboszczu parafii Witulin, który stał się ofiarą systemu komunistycznego. Wydał parę książek, między innymi, przypominających dzieje niektórych parafii oraz kult maryjny w Parczewie. W dniu 29 marca 2018 roku, został przez Biskupa Siedleckiego Kazimierza Gurdę, mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie.